

MARIA DĘBOWSKA – LUBLIN

[Recenzja]: Ks. Jan Nowak, *Niezlomy pasterz. Duszpasterstwo ks. Władysława Bukowińskiego w Kazachstanie w latach 1950-1974*, Wydawnictwo Instytutu Teologicznego Księża Misjonarzy w Krakowie, Kraków 2013, ss. 311, ilustracje.

Dnia 11 września 2016 roku odbyła się w Karagandzie beatyfikacja ks. Władysława Bukowińskiego, kapłana diecezji łuckiej, nazywanego apostołem Kazachstanu. W czasie trwania procesu beatyfikacyjnego (od 2006 roku) powstało wiele opracowań, ukazujących życie i działalność sługi Bożego Władysława Bukowińskiego. Najwięcej publikacji, poświęconych temu duchownemu, przygotował ks. Jan Nowak, wicepostulator (od 2008 roku) procesu beatyfikacyjnego¹.

Jedna z ostatnich publikacji J. Nowaka, zatytułowana *Niezlomny pasterz. Duszpasterstwo ks. Władysława Bukowińskiego w Kazachstanie w latach 1950-1974* (Kraków 2013), być może zginęłaby w przysłowiowym morzu innych jego opracowań o ks. Władysławie Bukowińskim, gdyby nie fakt przedstawienia jej jako rozprawy habilitacyjnej (przewód zakończył się pomyślnym rezultatem dla Autora; w 2015 roku otrzymał on stopień doktora habilitowanego nauk teologicz-

¹ J. Nowak, *Apostoł Kazachstanu. Sługa Boży ks. Władysław Bukowiński*, Wydawnictwo UNUM, Kraków 2008, ss. 48; tenże, *Misjonarz Wschodu. Sługa Boży ks. Władysław Bukowiński*, Wydawnictwo UNUM, Kraków 2008, ss. 37; tenże, *Świadek. Życie i działalność sługi Bożego ks. Władysława Bukowińskiego, apostoła Kazachstanu*, Wydawnictwo UNUM, Kraków 2009, ss. 147; tenże, *Najbliżsi przyjaciele ks. Władysława Bukowińskiego – ks. Bronisław Drzepecki i ks. Józef Kuczyński*, Wydawnictwo UNUM, Kraków 2009, ss. 32; tenże, *Vianney Wschodu. Ks. Władysław Bukowiński*, Wydawnictwo Św. Stanisława BM, Kraków 2010, ss. 132; tenże, *Ziarno nadziei. Życie i proces kanonizacyjny ks. Władysława Bukowińskiego*, Wydawnictwo Instytutu Teologicznego Księża Misjonarzy, Kraków 2015, ss. 62; tenże, *Apostoł Kazachstanu ks. Władysław Bukowiński (1904-1974)*, wyd. 1, Kraków 2006, wyd. 2, Wołanie z Wołynia, Biały Dunajec – Ostróg 2016, ss. 48; tenże, *Zaufaj miłosierdziu. Nadzwyczajny jubileusz miłosierdzia. Misjonarz miłosierdzia ks. Władysław Bukowiński*, Wydawnictwo Instytutu Teologicznego Księża Misjonarzy, Kraków 2016, ss. 63; tenże, *Nie dałem się nigdy zatruć nienawiścią*, Wydawnictwo Św. Stanisława BM, Kraków 2016, ss. 192.

nych²). Opublikowana została również recenzja tejże pozycji³. Do lektury omawianej publikacji zachęciły bardzo pozytywne opinie o niej⁴.

Wspomniana pozycja zasługuje na uwagę także z tej racji, iż rozpraw naukowych, poświęconych działalności ks. Bukowińskiego, dotychczas nie było; ukazywały się głównie prace popularne (przeważnie autorstwa Jana Nowaka), kolejne przedruki lub nowe wydania wspomnień ks. Bukowińskiego itp. Wyjątek wśród nich stanowi edycja listów ks. Bukowińskiego, także w opracowaniu J. Nowaka⁵.

Temat rozprawy został zawężony do granic Kazachstanu, chociaż ks. Bukowiński podejmował wyprawy misyjne także do innych republik sowieckich (Tadżykistan, Turkmenistan). Działalność misyjna apostoła Kazachstanu w innych republikach sowieckich stanowi wprawdzie niewielką, jednakże integralną część rozprawy, a więc wykracza poza granice terytorium zakreślonego w temacie. Nie został również wystarczająco uzasadniony zakres chronologiczny tejże rozprawy. O ile *terminus ad quem* (rok 1974) nie budzi wątpliwości, gdyż jest to rok śmierci ks. Bukowińskiego, o tyle czytelnik sam musi wydedukować zasadność przyjęcia roku 1950 jako *terminus a quo*, bo nigdzie nie zostało to wyjaśnione. Najprawdopodobniej Autorowi chodziło o przeniesienie ks. Bukowińskiego w 1950 roku do łagru w Dżezkazganie, usytuowanego na terenie Kazachstanu. Jeśli to przypuszczenie jest zgodne z intencją Autora, to przyjęty przez niego rok 1950 jest nieadekwatny do tematu pracy, gdyż ks. Bukowiński dalej był przetrzymywany w obozie pracy. Fakt, że ten obóz był położony na terenie Kazachstanu o niczym nie przesądza. Bardziej zasadną datą byłby moment podjęcia przez ks. Bukowińskiego decyzji o przyjęciu obywatelstwa sowieckiego, to jest rok 1955.

Książka składa się ze wstępu, sześciu rozdziałów, zakończenia, aneksu, streszczenia, bibliografii oraz indeksu osobowego (w takiej właśnie kolejności). W sposób drobiazgowy został rozpisany spis treści – zajmuje on aż pięć stron (5-9). O ile struktura drugiej części rozprawy (rozdziały IV-VI) nie budzi raczej zastrzeżeń, to część pierwsza (rozdziały I-III) nasuwa wiele wątpliwości.

Już sam tytuł pierwszego rozdziału – *Sytuacja społeczno-polityczna i religijna w miejscach pobytu ks. Władysława Bukowińskiego (1904-1974)* – wprawia czytelnika w pewne zakłopotanie, gdyż wskazuje na to, że Autor będzie się starał pokazać warunki społeczno-polityczne i religijne w dwóch państwach na przestrzeni

² „Dzieło to przedstawione zostało w maju 2015 r. jako rozprawa habilitacyjna w czasie przeprowadzenia postępowania habilitacyjnego na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie”, E. Sakowicz, *Jan Nowak, Niezłomny pasterz. Duszpasterstwo ks. Władysława Bukowińskiego w Kazachstanie 1950-1974*, Wydawnictwa Instytutu Teologicznego Księży Misjonarzy w Krakowie, Kraków 2013, ss. 311, „Kościół w Polsce. Dzieje i Kultura”, t. 15, Lublin 2016, s. 233.

³ Tamże, s. 229-240.

⁴ http://dokumenty.upjp2.edu.pl/www_menu_zalacznik/625879b020647063c7f8ca09e4b80a7d.pdf (dostęp: 17.10.2016); http://dokumenty.upjp2.edu.pl/www_menu_zalacznik/005dc8c4cd3b40e6e895bcaf74324d22.pdf (dostęp: 17.10.2016); http://dokumenty.upjp2.edu.pl/www_menu_zalacznik/f2c2e71411183a595a9c1d0cb4940c46.pdf (dostęp: 17.10.2016).

⁵ W. Bukowiński, *Listy*, red. J. Nowak, Wydawnictwo Św. Stanisława BM, Kraków 2007.

siedemdziesięciu lat. Aż strach pomyśleć, do czego czułby się Autor zobligowany, gdyby ks. Bukowiński np. studiował w krajach Europy zachodniej. Pewnym nieporozumieniem jest także tytuł trzeciego paragrafu w pierwszym rozdziale: *Tereny Ukrainy Zachodniej w trakcie II wojny światowej (1939-1945)*. Być może Autor tak dalece uległ terminologii przyjętej w okresie PRL, że zapomniał o tym, iż tzw. Ukraina Zachodnia to była część okupowanego przez Sowietów państwa polskiego, a nie tereny sowieckiej republiki ukraińskiej.

Nie można się zgodzić z opinią niektórych recenzentów, że pierwszy rozdział omawianej publikacji winien zostać pominięty, a skrócona jego zawartość – włączona do wstępu. Wydaje się, iż w rozdziale wstępnym (który powinien mieć zmieniony tytuł) pożądane byłoby zaprezentowanie warunków politycznych, społecznych, narodowościowych i religijnych w Kazachstanie oraz republikach, do których ks. Bukowiński odbywał wyprawy misyjne. Wprawdzie są luźne wzmianki naświetlające tę kwestię, ale są one rozproszone w różnych rozdziałach i nie pokazują nawet w zarysie warunków, w jakich przyszło duszpasterzować ks. Bukowińskiemu w Kazachstanie i innych republikach sowieckich. Ośmiostroni-cowy wywód o Kościele katolickim w Karagandzie [*sic!*] (paragraf 1.5) stanowczo nie wystarcza, zwłaszcza że powstał on w oparciu o jedno tylko źródło i odnosi się również do zaangażowania duszpasterskiego ks. Bukowińskiego (zupełnie niepotrzebnie, gdyż jest to rozdział poświęcony sytuacji politycznej, społecznej i religijnej), o czym Autor informuje już we wprowadzeniu do tej części rozprawy:

Spojrzenie na miejsca pobytu i działalności sługi Bożego z punktu widzenia historycznego byłoby niepełne, gdybyśmy nie zwrócili uwagi na Karagandę. Interesuje nas stosunek władzy do duchowieństwa i wiernych. W świetle tego zobaczymy także jego formy działalności duszpasterskiej, których nie tolerowano i często wprost niszczone. Cały aparat bezpieczeństwa i wielu ludzi stało się przeciw bezbronnemu księdzu. Jednak ks. Bukowiński zaufał Bogu i był wiernym apostołem i świadkiem wiary. Ks. Władysław Bukowiński rozpoczął zakazaną przez sowieckie prawo działalność religijną w Karagandzie w 1954. Był kontrolowany przez władze i co miesiąc musiał się zgłaszać na milicję z informacją o warunkach życia i pracy. Określał te wizyty jako »spowiedź comiesięczną« (s. 60).

Nie bardzo wiadomo, jaki był powód wydzielenia w tymże paragrafie informacji o duszpasterstwie ks. Bukowińskiego (1.5.2. *Archiwa o duszpasterstwie ks. W. Bukowińskiego*), wszak jest to przedmiotem całego opracowania! Jest to jeden z dowodów na to, że Autor nie panował nad materiałem wykorzystanym do omawianej rozprawy.

Oprócz, przyjętych przez Autora, dyskusyjnych założeń odnośnie do konstrukcji i zawartości pierwszego rozdziału, popełnił on w nim również wiele błędów rzeczowych. Oto niektóre z nich. Paragraf 2.4. rozdziału pierwszego został zatytułowany *Diecezja łucka (1936-1945)*. Składają się na niego tylko trzy akapity i to niezbyt rozbudowane. Pierwszy akapit poświęcono informacjom z biografii ks. Bukowińskiego [*sic!*]. Drugi akapit rozpoczyna się stwierdzeniem, że „Diecezja łucka powstała w 1358 r.” (s. 39). Autor pomylił się, gdyż w 1358 roku powsta-

ła diecezja włodzimierska a nie łucka⁶. W dalszej części tegoż akapitu czytamy: „W 1798 r. w miejsce dawnej diecezji łuckiej powstała diecezja łucko-żytomierska”. Rok się zgadza, natomiast dalsze informacje już nie są prawdziwe, gdyż w 1798 roku diecezja łucka nie przestała istnieć, ale została połączona unią personalną z diecezją żytomierską⁷. Następnie Autor twierdzi, że

W 1925 r. diecezja łucka odrodziła się, a jej ordynariusz, biskup Adolf Piotr Szelażek, z zapałem przystąpił do organizacji pracy duszpasterskiej. Efekty były imponujące: „W końcu roku 1925 diecezja obejmowała 11 dekanatów, 95 parafii, 170 kapłanów i prawie 200.000 wiernych” (s. 39-40).

Po pierwsze, nie można powiedzieć, że w 1925 roku diecezja łucka „odrodziła się”, gdyż została tylko zniesiona jej unia personalna z diecezją żytomierską, co stało się na mocy bulli *Vixdum Poloniae unitas* papieża Piusa XI z 28 października 1925 roku. I, po drugie, w 1925 roku bp Szelażek nie mógł „przystąpić z zapałem” do organizowania pracy duszpasterskiej w diecezji łuckiej, gdyż prekonizację otrzymał 14 grudnia 1925 roku, a ingres do katedry w Łucku odbył 24 lutego następnego roku. Autorzy publikacji, na których powołał się ks. J. Nowak⁸, nie przypisali wspomnianych zasług bpowi Szelażkowi.

W tymże samym rozdziale (I), paragraf 3.1., zatytułowanym *Okupacja sowiecka w latach 1939-1941 i prześladowanie Kościoła katolickiego*, czytamy między innymi, że w czasie tzw. pierwszej okupacji sowieckiej „Budynek kościelny zamieniano na magazyny, kina lub kluby specjalizujące się w ateistycznej propagandzie” (s. 41). Autorowi prawdopodobnie chodziło o inny czas i miejsce, gdyż, przykładowo, w diecezji łuckiej zamknięto wówczas tylko jedną kaplicę (w Długoszyjach), ale tylko dlatego, że mieściła się na terenie kołchozu. Akcja masowego zamykania świątyni nie miała wówczas miejsca, gdyż okupant sowiecki nie chciał natychmiast zrażać do siebie ludności przywiązanej do wiary; natomiast zamierzał stopniowo pozyskiwać mieszkańców polskich kresów wschodnich dla swojej ideologii. Autor omawianej publikacji wydaje się być również przekonany, że w tymże czasie „w łagrach i na zesłaniu więźniom i deportowanym towarzyszyli polscy kapłani” (s. 42), jak gdyby to była rzecz najbardziej oczywista. Jest to z pewnością przesada. Z archidiecezji lwowskiej wyjechali z deportowanymi tylko dwaj kapłani, którzy zataili swoją tożsamość, a i w miejscu deportowania musieli się z tym starannie ukrywać.

Kolejny paragraf tego samego rozdziału (1.3.2. *Okupacja niemiecka w latach 1941-1944 i represje [sic!] Ukraińskiej Powstańczej Armii wobec Kościoła katolickiego*) dowodzi, że Autor słabo orientuje się w skomplikowanej sytuacji terenów, zarówno tych polskich, anektowanych przez Związek Sowiecki we wrześniu 1939 roku, jak i obszarów I Rzeczypospolitej, które na mocy traktatu ryskiego (1921) przypadły Rosji sowieckiej. Należy przypomnieć, że Sowieci po zagarnię-

⁶ S. Tylus, *Włodzimierska diecezja*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 20, red. E. Gigilewicz, Lublin 2014, kol. 806-807.

⁷ Zob. np. M. Dębowska, *Diecezje łucka i żytomierska w pierwszych latach istnienia. Wybrane zagadnienia*, Lublin 2014.

⁸ M. Malinowski, B. Kołosok, *Zarys dziejów diecezji łuckiej oraz katedry św. Piotra i Pawła w Łucku*, Kalwaria Zebrzydowska 1993, s. 23.

ciu ziem wschodnich II Rzeczypospolitej nie znieśli kordonu granicznego między anektowanymi ziemiami polskimi a Związkiem Sowieckim; granica ta przestała istnieć dopiero po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej w czerwcu 1941 roku. Stąd bp Szelażek podjął dopiero wtedy próbę zorganizowania duszpasterstwa na terenach Ukrainy sowieckiej. Autor zdaje się być przekonany, iż w początkach okupacji niemieckiej „Ludność polska spontanicznie zaczęła się starać o otwarcie ocalałych kościołów, a tym samym przywróciła w nich kult” (s. 43); nie sprecyzował jednak, na jakim obszarze się to działo, czy na terenach wschodnich II Rzeczypospolitej, anektowanych przez ZSRS, czy na terenach Ukrainy sowieckiej (diecezje żytomierska i kamieniecka). Dalsze wywody Autora świadczą o tym, że to nie było dla niego istotne, albo – nie widział w tym żadnej różnicy, a była ona przecież zasadnicza⁹.

I jeszcze kilka innych przejęzyczeń z tego samego rozdziału: „Kościół rozpoczął tam działalność w XVII i XVIII wieku, kiedy to w Kazachstanie pojawili się zesłańcy z Polski, którzy musieli opuścić kraj po powstaniu listopadowym” (s. 24), „Od 1936 r. zesłańcy polscy i niemieccy budowali wioski na stepach kazachstańskich. Nieco później dołączyli do nich także duszpasterze” (s. 24), „posiadacze ziemscy, czyli zubożała szlachta” (s. 31). W paragrafie *Uwarunkowania polityczno-gospodarcze w II Rzeczypospolitej* ni stąd ni zowąd pojawiło się zdanie o Polakach w Związku Sowieckim:

Jako szef rządu doprowadził on [Piłsudski – M.D.] do aresztowania wielu osób na czele z Wincentym Witosem i Wojciechem Korfantym i do osadzenia ich w twierdzy w Brześciu. W tym czasie zawarto także pakt o nieagresji ze Związkiem Radzieckim. Niestety to porozumienie nie wpłynęło na poprawę losu Polaków w Związku Radzieckim. Nie tylko odebrano im ziemię, lecz również zesłano ich do Kazachstanu” (s. 34-35).

Jak się wydaje, zupełnie niepotrzebny jest w omawianej rozprawie rozdział drugi, zatytułowany *Biografia ks. Władysława Bukowińskiego*. Książkowi Jan Nowak już wcześniej (2009) opublikował znacznie wartościowszą pod względem poznawczym biografię ks. Bukowińskiego (*Świadek. Życie i działalność sługi Bożego ks. Władysława Bukowińskiego, apostoła Kazachstanu*), na którą w drugim rozdziale omawianej tu rozprawy ani razu się nie powołuje (z siebie tylko wiadomych względów), chociaż czerpie z niej przysłowiowymi pełnymi garściami. Czasami to „czerpanie” zamieniało się w dosłowne zapożyczenia, jednak zawsze bez ujęcia w cudzysłów i podania źródła (można to uznać za autoplagiat). Przykłady:

W 1921 roku Władysław rozpoczął studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim. Został przyjęty warunkowo, ponieważ egzamin maturalny eksternistyczny trzeba było uzupełnić o łacinę i propedeutykę filozofii. Zdał je w Krakowie dopiero 20 września 1922 (*Świadek...*, s. 17, *Niezłomny pasterz...*, s. 76)

Jednocześnie w latach 1923-1925 studiował w Polskiej Szkole Nauk Politycznych przy Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, którą ukończył

⁹ Zob. *Reaktywowanie duszpasterstwa w diecezjach żytomierskiej i kamienieckiej. Materiały źródłowe Kurii Diecezjalnej w Lucku 1941-1945*, oprac. M. Dębowska, Rzeszów 2010. Autor nie zna tej pozycji, a szkoda, gdyż osoba ks. Bukowińskiego występuje tam wielokrotnie.

z wyróżnieniem. Tematy wykładów obejmowały m.in. takie zagadnienia jak stosunki społeczne Rosji Sowieckiej, społeczne i polityczne zagadnienia islamu, historia dyplomatyczna kwestii wschodniej oraz prawo dyplomatyczne (*Świadek...*, s. 18, *Niezłomny pasterz...*, s. 77)

Postawa i duszpasterskie zaangażowanie ks. Bukowińskiego sprawiły, że coraz bardziej wzrastał jego autorytet. Ksiądz był niezwykle serdeczny i bezpośredni w kontaktach z uczennicami, okazywał zainteresowanie ich sprawami, a swoim humorem wprowadzał dobrą atmosferę w szkole i poza jej murami. Posiadał ogromną wiedzę, którą stale pogłębiał, co w połączeniu z równie wielką pobożnością owocowało niezwykłą głębią głoszonych kazań i wysokim poziomem lekcji religii. Modlitwa, wykłady i kazania kształtowały w nim postawę miłosierdzia (*Świadek...*, s. 42, *Niezłomny pasterz...*, s. 89), itd.

Okrojona i zmodyfikowana treść rozdziału trzeciego, zatytułowanego *Duszpasterstwo w Kazachstanie w świetle świadectw i rękopisów* mogłaby z łatwością znaleźć swoje właściwe miejsce w poprawnie skonstruowanym rozdziale pierwszym (wstępnym), poświęconym sytuacji polityczno-społecznej i religijnej Kazachstanu. Rozdział trzeci, w obecnej postaci, jest tworem sztucznie wkomponowanym w całość rozprawy. Przedstawia on życie religijne w łagrze w Dżezkazganie i sylwetki osadzonych tam duchownych, a także biografie księży, zesłanych do Kazachstanu z łagrów usytuowanych na innych terenach ZSRS; tym ostatnim kapłanom zostały poświęcone odrębne podrozdziały. Z zupełnie niezrozumiałych powodów Autor nazywa źródło, na podstawie którego omawia sylwetkę ks. Józefa Kuczyńskiego, „rękopisem” (*Obraz duszpasterstwa w rękopisie ks. J. Kuczyńskiego*), gdy tymczasem wspomnienia ks. Kuczyńskiego, zatytułowane *Między parafią i łagrem*, zostały wydane drukiem, którym zresztą się posiłkuje¹⁰. Nasuwa się nieodparte wrażenie, iż podstawową i wystarczającą dla Autora racją wyodrębnienia wspomnianych treści w osobnym rozdziale był fakt, iż ks. Bukowiński zetknął się z zaprezentowanymi duchownymi na terenie Kazachstanu (w łagrze i w warunkach tzw. wolności); a z niektórymi z nich – już wcześniej, po przybyciu do diecezji łuckiej w 1936 roku.

Opracowanie należy do przynajmniej dwóch dyscyplin naukowych – historii Kościoła i teologii pastoralnej. Pierwsze trzy rozdziały wymagały zastosowania metod przyjętych w naukach historycznych, a drugie trzy – metod adekwatnych dla teologii pastoralnej. W tym miejscu należy wyjaśnić, iż Autor jest z wykształcenia teologiem (doktoryzował się z homiletyki), a warsztat naukowy historyka – wydaje się – jest mu najzupełniej obcy. Ma on wprawdzie świadomość, iż winien był w swojej rozprawie uwzględnić metody stosowane w naukach historycznych, na co wskazują słowa ze wstępu: „W części poświęconej biografii uwzględniającej działalność duszpasterską ks. Władysława Bukowińskiego zastosowano metodę opisową – typową dla nauk historycznych” (s. 19-20). Czyżby jednak Autor przyjął, że rozdziały pierwszy i trzeci należą do innej dyscypliny niż historia? Posługując się wspomnianą metodą, uporządkował wyselekcjonowane informacje z dostępnych mu źródeł (wiele istotnych pominął) i opracowań w pewną całość –

¹⁰J. Kuczyński, *Między parafią i łagrem*, Paryż 1985.

w przypadku tej publikacji – nie zawsze logiczną. Z czego jednak Autor czerpał i jak mu się powiódł opis dziejów, które według niego należało przedstawić – to już zupełnie odrębna kwestia. Wracając jednak do metodologii, należy zapytać o tę część pracy, która – jak się wydaje – wymagała metod stosowanych w teologii pastoralnej. We wstępie Autor pisze: „W dalszej obszerniejszej części pracy [chodzi tu najprawdopodobniej także o trzeci rozdział – M.D.] zastosowano krytyczną analizę tekstów źródłowych, uwzględniając interesujący aspekt zagadnień” (s. 20). Z dalszego wywodu Autora recenzowanej pracy wynika, że metodę „analizy tekstów źródłowych” zastosował on do tej części pracy, która – jego zdaniem – miała należeć do teologii pastoralnej:

Dokonując analizy źródłowej, autor chciał odpowiedzieć na kilka ważnych pytań. Jaką wizję duszpasterstwa prezentował ks. Władysław Bukowiński i jakie miała ona znaczenie w jego życiu? Jaki był kontekst społeczno-polityczny duszpasterstwa w latach 1950-1974? W czym pomagało, a w czym przeszkadzało prześladowanie Kościoła w Kazachstanie w czasie pobytu ks. W. Bukowińskiego? Kto i jakimi środkami kształtował przyjaźń i wspólnotę kapłańską w Kazachstanie? Jak przebiegała realizacja trzech podstawowych zadań pastoralnych Kościoła (*tria munera*): martyrii (przepowiadanie homiletyczne i katechetyczne, dawanie świadectwa i animacja duchowa), liturgii (modlitwa kultyczna, szafarstwo sakramentalne, uświęcanie czasu) oraz diakonii (służebne przewodnictwo wspólnotowe, opieka charytatywna, upowszechnianie chrześcijańskiego stylu życia) w duszpasterstwie ks. Władysława? (s. 20).

Wydaje się, że z teologią pastoralną można połączyć pierwszy i ostatni problem postawiony przez Autora, a mianowicie: 1) „Jaką wizję duszpasterstwa prezentował ks. Władysław Bukowiński i jakie miała ona znaczenie w jego życiu?”, 2) „W czym pomagało, a w czym przeszkadzało prześladowanie Kościoła w Kazachstanie w czasie pobytu ks. W. Bukowińskiego?” oraz to,

Jak przebiegała realizacja trzech podstawowych zadań pastoralnych Kościoła (*tria munera*): martyrii (przepowiadanie homiletyczne i katechetyczne, dawanie świadectwa i animacja duchowa), liturgii (modlitwa kultyczna, szafarstwo sakramentalne, uświęcanie czasu) oraz diakonii (służebne przewodnictwo wspólnotowe, opieka charytatywna, upowszechnianie chrześcijańskiego stylu życia) w duszpasterstwie ks. Władysława?

Zapoznając się z drugą częścią opracowania, nie sposób oprzeć się wrażeniu, że Autor tylko relacjonuje wydarzenia składające się na pracę duszpasterską ks. Bukowińskiego w Kazachstanie oraz spostrzeżenia i przemyślenia „apostoła Kazachstanu”. Na pozostałe pytania: „Jaki był kontekst społeczno-polityczny duszpasterstwa w latach 1950-1974? Kto i jakimi środkami kształtował przyjaźń i wspólnotę kapłańską w Kazachstanie?” (jeśli odpowiedź na to drugie pytanie – jak się wydaje – nie najszcześliwiej postawione, jest konieczna) zdecydowanie należało odpowiedzieć w pierwszej części pracy.

W tej części rozprawy staje się najbardziej widoczna zależność wywodów Autora od treści *Positio*, poświęconego „życiu, cnotom i opinii o świętości sługi

Bożego”¹¹ (s. 14), które to *Positio* Autor opracowywał „równolegle” z redagowaniem omawianej publikacji. Sytuacja ta odbiła się zdecydowanie niekorzystnie na jakości omawianej tu rozprawy, gdyż rozważania o heroicznosci cnót ks. Bukowińskiego, stanowiące treść *Positio*, zdominowały treść rozprawy, która z racji nadania jej „naukowego” charakteru winna zawierać zobiektywizowane twierdzenia. W rozdziałach od czwartego do szóstego Autor częściej rozważa reakcje ks. Bukowińskiego na warunki, w jakich przyszło mu żyć i pracować w państwie sowieckim, niż dokonuje refleksji naukowej nad duszpasterstwem apostoła Kazachstanu. Oto jeden z przykładów, zawarty w rozdziale czwartym (*Głosiciel Słowa Bożego*), paragrafie *Katecheza o Opatrzności Bożej* (4.1.2.):

Tylko Opatrzność mogła pomóc ks. Bukowińskiemu w prowadzeniu działalności duszpasterskiej. Obecność Boga była przez niego odczuwana w konkretnych sytuacjach. Mimo cierpienia patrzył na historię swego życia jako na dzieło Stwórcy. W świadectwie jego życia można znaleźć odpowiedź na pytanie, jak pogodzić dobroć i wszechmoc Boga ze złem. Zło nie dosięgało służi Bożego, ponieważ był w rękach Opatrzności. Ukazując historię Rosji, ks. Władysław zawsze podkreślał dobroć człowieka i działanie Boga, który wszystko stworzył. Spojrzenie to wypracował na podstawie osobistych przeżyć. Opuszczał ukochany Łuck jako więzień, pisząc: „Teraz jedziemy do Kijowa, a potem zapewne jeszcze o wiele dalej na wschód. Tam na wschodzie jest moja przyszłość życiowa z woli Opatrzności Bożej. Obym godnie wypełnił tę wolę opatrznościową”. Opatrzność prowadziła go z nadzieją i miłością. Bóg kierował historią jego życia nawet w najtrudniejszych doświadczeniach, a zesłańców ubogacał doświadczeniem pokoju (s. 164-165).

Trzeci paragraf wzmiankowanego rozdziału (IV. *Głosiciel Słowa Bożego*), został zatytułowany *Listy*. Czytelnik ma prawo oczekiwać, że chodzi tu o przepowiadanie Słowa Bożego drogą korespondencyjną, a więc zaprezentowanie listów, skierowanych przez ks. Bukowińskiego do wiernych w Kazachstanie. Jednocześnie jednak – jeszcze przed lekturą tegoż – rodzi się pytanie: skąd Autor rozprawy zdobył takie listy? Czy duszpasterz odważyłby się je pisać w warunkach państwa sowieckiego, wiedząc o tym, iż pisanie, otrzymywanie i przechowywanie tego typu korespondencji groziło łagrem. Odpowiedź jest niestety banalna – Autor po prostu zaprezentował listy ks. Bukowińskiego do rodziny i przyjaciół w Polsce, chociaż w tym przypadku chodziło o duszpasterstwo w Kazachstanie, a nie o ewangelizowanie osób, mieszkających w Polsce.

Podsumowując, należy zaznaczyć, że przykłady potknięć Autora podano tylko tytułem egzemplifikacji, gdyż analizowanie treści całej rozprawy mija się z celem wobec wielości błędów metodologicznych i faktograficznych. Posługując się „metodą opisową” Autor beztrąsko układa fakty, jak puzzle, nie przywiązuje zbyt wielkiej wagi do tego, że mogą one pochodzić z zupełnie różnych zestawów. Skupił się on nie tyle na rzetelnym przedstawieniu wydarzeń, ile na pokazaniu heroicznosci cnót ks. Bukowińskiego. Odnosi się wrażenie, że Autor nie uporządkował zebranego materiału, ale pisał to, co w danym momencie mu się przypo-

¹¹ *Positio super vita, virtutibus et fama sanctitatis Servi Dei Władysław Bukowiński, sacerdotis dioecesani (1904-1974)*, Rzym 2012.

mniało. Stąd zdarzały się powtórzenia, a także dygresje zupełnie odbiegające od głównych treści poszczególnych, drobniańskich części pracy. Jest to raczej publicystyka historyczna, pozbawiona dbałości o warsztat naukowy, ponieważ Autor operuje obiegowymi informacjami i sloganami oraz z werwą publicysty snuje swoje wywody, a także serwuje „wzięte z obłoków” informacje bez podania ich źródła.

W świetle powyższych wywodów, należy zaprotestować przeciwko twierdzeniu jednego z recenzentów, że omawiana rozprawa może stanowić „cenną «lekturę obowiązkową» dla kandydatów do kapłaństwa przygotowujących się na przyjęcie święceń”. Owszem, osoba bł. Władysława Bukowińskiego jest jak najbardziej pożądanym wzorem dla adeptów do kapłaństwa, ale omawiana tu pozycja nie może być z pewnością polecana jako „cenna” lub „obowiązkowa” lektura.